

# GAZETA LWOWSKA.

We Srodę

N<sup>er.</sup> 83.

16. Lipca 1828.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiednia d. 6. Lipca. —

W d. 29. Czerwca o godzinie 11 w nocy zjechała Jej Ces. Mość Arcyksiężna Maryja Ludwika, Xiężna Parmy, do Salzburga, spędziwszy dzień wprzód w Berchtesgaden. W dniu 30. w południe udała się Jej Ces. Wys. dalej w podróż, nocowała w Wels, zjechała w dniu 2. Lipca w pożądanym zdrowiu do Baden, dokąd NN. Cesarstwo Jchmość udali się byli już w d. 28. Czerwca z Laxenburga. (D. A.)

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

### Ameryka.

Gazety Nowo-Yorkskie z d. 24. Maja donoszą, że nowa taryfa celna z odmianami Senatu została ostatecznie przez Izbę Reprezentantów przyjęta. Prezydent podpisał bil w d. 19. Maja. (G. W.)

### Wielka Brytania i Irlandyja.

Stosownie do zlecenia Hr. Aberdeen, przesłał P. Douglas gabinetowi assekuracyjnemu kawiarni Lloydskiej wiadomość, że J. K. W. Xiążę Rejent Portugalski wniósł do portu Oportskiego ogłosił za będące w stanie oblężenia. — *Globe and Traveller* mówi, że wiadomość ta sprawiła w starém mieście (City) wielkie wrażenie, i rząd uznając blokadę, postępuje podług przepisów, od których bez niebezpieczeństwa nie można było odstąpić.

Lord John Rossel mówił w Izbie niższej o postępowaniu Infanta Don Miguela, i pytał się P. Peel, czyli Poseł Angielski otrzymał rozkaz opuszczenia Portugalii, i w jakim przypadku to nastąpić powinno. P. Peel odpowiedział: Obowiązki Poselskie ustały, lecz nie przyzwolito wymieniać przypadki, w jakich instrukcje odjazd przeznaczają. Rząd Angielski uznaje Don Miguela tylko jako Vice-Króla Portugalii, i tylko Don Pedra za Króla; Poseł jest tylko przy Rejencie Don Miguel zawierzytelny.

List z Rio de Janeiro z dnia 29. Kwietnia mówi, że w d. 14. wspomnianego miesiąca podpisano zostało zawieszenie broni między wojskiem Brazylijskiem a Buenos-Ayreskiem. Inne

listy o tej wiadomości nie nie mówią; niektórzy jednak namieniają, że zawieszenie broni nastąpi zaraz, skoro się rozpoczną układy.

Kuryjer Angielski w numerach swoich z d. 21. i 23. Czerwca wyraża się względem zmian w postanowieniach królewskich, oddalających Jezuitów od nauki w małych Seminaryjach, w sposobie następującym: W numerze z d. 21. mówi: »Postanowienia, którycheśmy już czytelnikom naszym udzielili, sprawiły największe wrażenie w Paryżu, szczególnie dla tego, że zdaje się zachodzić stanowcza różnica między zdaniem Króla i jego Ministów, z których trzej (mówią la Ferronays, Hyde de Neuville i Roy) mieli żądać swego uwolnienia, gdyby Król owych postanowień nie był podpisał. Król zezwolił na to, i Ministrowie pozostali. My z naszej strony nie widzimy, jakie złe byłoby wynikiem dla konstytucyi i wolności Francyi, gdyby owe instytucje Francyi istniały! Lecz Jezuci! — Jezuci są tylko strasznydem; w istocie nie widzimy najmniejszego niebezpieczeństwa, iżby Francyja dzisiaj za nadto stała się religijną, lub żeby się zbytnie poddawała wpływowi Xięży lub Jezuitów.« — W numerze z d. 23. wyraża Kuryjer: »Postanowienia, usuwające Jezuitów, to jest poddające ośm instytucyj, które były pod dozorem Jezuitów, pod zarząd Uniwersytetów, sprawiły wielkie wrażenie. Niektóre pisma Paryzkie wystawiają owe postanowienia jako dowody liberalnych zasad rządu, inne zaś ganią je, jako dowolne akta uciska i przesładowania. My z naszej strony nie widzimy takowych potrzeby. Właśnie nie ma silnego powodu do obawiania się, iżby dorastające pokolenie we Francyi stało się zbytnie religijnem, lub aby wychowanie w tych szkołach szkodzić miało ich moralności. Professorowie dali skuteczne dowody swoich dobrych przymiotów, i zdolność ich do nauki młodzieży jest powszechnie znana.«

(D. A.)

### Włochy.

— Z Rzymu d. 12. Czerwca. —

Zdaje się, iż pogłoska o zmianie w naszym Ministeryjum Stano nakoniec ma się ziścić. W całym Rzymie twierdzą: iż Kardynał della Somaglia podał się do dymissyi, a Kardynał Bernetti w jego miejsce, został mianowany Sekretarzem

Stanu. Nowy Sekretarz Stanu w tej chwili bardzo cierpi na podagrę. (G. W.)

### Prussy.

Gazety Berlińskie umieściły następujący najwyższy rozkaz gabinetowy do Ministra wojny, Jenerala piechoty Hake :

»Postrzegłem ze wzmagającym się nieukontentowaniem, iż pojedynki w wojsku raczej się pomnażają, niż zmniejszają. W ostatnich latach padło wiele ofiar tego przesądu, po części dla niedźnej bagateli; przezco wydarto wojsku pełnych nadziei Oficerów, a smutek i żal rządzący wielu familijom. Życie Oficera poświęcone jest obronie Tronu i ojczyzny, a kto je dla małego sporu naraża, ten dowodzi, iż nie zna wyższego swego przeznaczenia, i nie umie zachować przyzwoitego postępowania, które polega na obyczajności i prawdziwym uczuciu honoru.

»Żądam od korpusu Oficerów, aby, przez wzajemny dozór nad postępowaniem swoich kolegów, przeszkadzali wybuchom nieobyczajnych czynności, i spory przyzwoitym sposobem przez zwracanie strón na dobrą drogę uprzątywali, a w potrzebie nawet używali upoważnienia, danego im w postanowieniu Mojém z d. 15. Lutego 1821, względem Sądów honorowych, i winnych do tegoż Sądu pociągali. Korpus Oficerów, który, przez stosowne zajęcie się takimi sprawami honorowemi, zapobieży pojedynkom, zjedna sobie prawo do Mojój życzliwości, i okaże, iż tchnie duchem prawdziwego honoru. Wkładam oraz szczególny obowiązek na przełożonych, aby bacznością i nauczaniem działali przeciw temu zgubnemu przesądowi. Ktoby przestróg ich nie słuchał, lub przeciwnika swego wyzywał na pistolety, temu każę dać uczuć surowość prawa; bo bez żadnego względu obchodzić się należy z tym, który przez nymyślne uchybienie przyzwoitości, lub zachwałę obrażenie pobudza do pojedynku.«

»Zalecam WPannu, abyś to ogłosił Oficerom wojska, z namienieniem, iż pokładam ufność w ich sposobie myślenia, że dobrze nabytą stawę wojenną wojska usiłować będą powiększyć przez wytepienie zastarzałych przesądów i coraz większą ślachtetność obyczajów.«

Berlin d. 13. Czerwca 1828.

(Podp.) Fryderyk Wilhelm. (D. A.)

Rossyja.

Dziennik Odeski z d. 27. Czerwca (9. Lipca) zawiera co następuje :

Z obozu pod Karassu, d. 20. Czerwca (2. Lipca).

Twierdza Anapa poddała się na łaskę Vice-

Admirałowi Greigh i Jenerałowi Adjutantowi Mężychów.

Pomyślny skutek potyczki dnia 28. Maja (9. Czerwca) dozwolił Jenerałowi Mężychów założyć na około twierdzy linię okopów odwalnych, przecinającą między-morze, na którym leży Anapa, i dotykającą z dwóch strón morza. W przeciągu kilku dni roboty oblężnicze posunięte zostały aż do stoku, d. 10. / 22. Czerwca spust do rowu ukończono.

Po wybitciu trzech wyłomów, wezwano Passę, dowodzącego w fortecy, aby się wraz z załogą poddał w niewolę wojenną. Z początku obstawał przy prawie wolnego wyjścia z bronią i bagażami, i oświadczył, że jeżeli nie uzyska tego warunku, bronić się będzie do upadłego. Zerwano więc układy, i przygotowano wszystko do sztormu, gdy Deptowani wrócili z oświadczeniem, że twierdza podaje się na łaskę.

Dnia 11. / 23. Czerwca w południe zajęły ją wojska nasze; winni wszelako jesteśmy oddać jej sprawiedliwość, i przyznać, że przez 40 dni broniła się walecznie, i w ten czas dopiero poddała się, gdy wyczerpano wszystkie środki obrony. Załoga Anapy wynosiła 3000 ludzi. — Zabraliśmy tam 85 armat i obfite zapasy potrzeb wojennych i żywności.

Vice-Admirał Greigh i Kontr-Admirał Xiążę Mężychów, którzy znosząc się w działaniach swych z znamienitą zgodą, obadwa dali dowody niepospolitych talentów i ślachtetnej odwagi, zostali dziś posunięci przez N. Pana, pierwszy do stopnia Admirała, drugi zaś Vice-Admirała; Xiążę Mężychów został, prócz tego mianowany stanowczo Szefem Sztabu głównego marynarki Cesarstwa.

W tej chwili odbieramy wiadomość o poddaniu się Tulczy, w której znajdowało się 91 armat i 2000 ludzi załogi.

W Braiowie znaleźliśmy 278 armat, przeszło 17,000 pudów prochu, dwa magazyny drzewa, które wystarczy na wszelkie naprawy, jakich może wymagać artylerya nasza: niezmierną ilość kul wszelkiego kalibru, i zapasy żywności tak znaczne, że same wystarczyć mogą na utrzymanie przez miesiąc całej armii.

Kampanija niniejsza rozpoczęła się dnia 25. Kwietnia (7. Maja). W dniu 19. Czerwca (1. Lipca) zajęliśmy już Xięstwa Multan i Wotoszczyny; prześliśmy Dunaj u Isakczy pod ogniem Turków; zniszczyliśmy ich flotyllę na tej rzęce; posunęliśmy się na prawym jej brzegu aż do okopu Trajana; wzięliśmy siedm twierdz, I-sakczę, Braiów, Matczyn, Hirsowę, Kustendzi, Anapę, Tulczę; i zdobyliśmy tak w tych twier-

dzach, jak i w innych z nieprzyjacielem utarczkach, przeszło 800 armat.

Dzisiaj w wieczór odśpiewano uroczyste *Te Deum*, składając pokorne dziękczynienia Boskiej opatrności za opiekę, której nam tak widocznie udziela, i błagając o toż samo nadal oręcza naszego powodzenie.

Ustawa, dotycząca się praw Autorów, *it. d.*  
(*Dokończenie.*)

§. X. Powtórne przedrukowanie artykułu, który nie wynosi karty druku, lub tłumaczenie tego artykułu równie jak powtórne drukowanie wiadomości politycznych (ze wskazaniem źródła, z którego są wzięte) lub ściągających się do literatury, umiejętności i sztuk nie uważają się za przedrukowania.

§. XI. Uwagi poczynione w dziele nie uważają się za przedrukowanie, byleby: 1) nie wynosiły trzeciej części dzieła, z którego są wyjęte, kiedy to ostatnie większe jest niż arkusz druku; 2) byleby własny text autora miał podwójną rozciągłość uwag przez niego z innego dzieła wziętych.

§. XII. Wolno wydawać tłumaczenia w jakimkolwiek języku każdego dzieła w Rosyji drukowanego, lecz nie dotaczając textu oryginalnego. Autorowie dzieł w szczególności ściągających się do umiejętności, używają wyłącznie prawa wydawania w Rosyji tłumaczeń w innych językach; lecz w tym przypadku wydając na widok publiczny oryginalne dzieło, powinni ogłosić, iż sobie zachowują używanie tego prawa i obowiązani są wydać swoje tłumaczenia w przeciągu trzech lat, licząc od dnia, w którym cenzura wydała pozwolenie na sprzedaż. Jeżeli nie dopełnią tych warunków, wolno będzie każdemu wydać tłumaczenia ich dzieł.

§. XIII. Wszystkie ściśnienia ustanowione w §§. poprzednich, mogą być zniesione przez upoważnienie na piśmie ze strony wydawcy prawnego.

§. XIV. Komitety cenzury i Dyrekcja prełożona nad cenzurą, powinny, w czem się ich dotyczy, czuwać nad wykonaniem tych rozporządzeń. — Lecz wszelkie sprawy pomiędzy autorami, tłumaczami i wydawcami z przyczyny własności prawnej jakiegokolwiek dzieła, powinny być sądzone przez sąd polubowny, a w przypadkach, w którychby strony nie zgodziły się, przez właściwe trybunały, oraz sprawy dotyczące się wszelkiego innego gatunku własności, wszystko w formie zwyczajnej procedury cywilnej.

§. XV. Przedrukowanie może być tylko poszukiwane przez podanie prosby od strony obrażonej uczynione, w ciągu dwóch lat po przedrukowaniu.

§. XVI. We wszystkich przypadkach przedrukowanie karze się kwotą wyrównywającą podwójnej ilości kosztów druku do 1,200 egzemplarzy dzieła przedrukowanego, oceniając je według podwójnej ceny wziętej przez przedrukowacza za egzemplarze przez niego sprzedane; każde wydanie przedrukowane zabiera się na korzyść prawnego wydawcy, który bierze  $\frac{2}{5}$  kary pieniężnej;  $\frac{1}{3}$  oddaje się administracji ogólnej opieki.

§. XVII. Ktokolwiek każe drukować dzieło nie stosując się do przepisów ustawy o cenzurze, utracą swoje prawa do rzeczzonego dzieła.

§. XVIII. Towarzystwa wydające dzieła, używają pod tym względem tych samych praw i podlegają tym samym obowiązaniom, co i osoby szczególne.

### Turcja.

Manifest Wysokiej Porty, ogłoszony w Czerwcu 1828.  
(*Ciąg dalszy.*)

W Xięstwach przebywały jeszcze szczątki buntowników, zbiegi miały schronienie i opiekę w Rosyji, i bunt szerzył się coraz więcej, gdy Rosyja zażądała, aby W. Porta wojska swoje z Xięstw wyciągnęła, Gospodarów dla tychże mianowała i zrzekła się wszelkich środków, których nagła okoliczność chwili koniecznie wymagały. Rosyja żądała, aby naczelnicy narodu Greckiego byli uwolnieni; ależ właśnie byli to ci sami, którzy wszczęli powstanie, i resztę swojego narodu w swoim szaleństwie utwierdzali; i dopiero zasłużoną odebrali karę, gdy występki ich zdrady kraju, prawne dowody zdowiedziły. Rosyja ujawniając się tym sposobem za buntownikami i dając o nim swoją opiekę, wniosła jeszcze mnóstwo innych roszczeń i chciała rozpoznać wiele przedmiotów podobnego rodzaju, na które W. Porta w sposobie przyjacielskim i otwarcie dała gruntowną odpowiedź i żądane objaśnienia. Atoli Rosyja nie okazała nigdy skłanności, wysłuchania powodów W. Porty ze słusnością i Baron Strogonów postąpił zaspiesznie i wbrew prawu narodów, że Stolicę opuścił.

Bezpośrednio po jego odejździe W. Wezyr napisał list do Ministra Rosyjskiego spraw zewnętrznych, zawierający wierny obraz prawdziwego stanu rzeczy i oświadczenie, że postępowanie W. Porty po wszystkie czasy nie miało innego celu, jak tylko dopełnienie traktatów ze wszystkimi sprzyjającymi Mocarstwami, a szczególnie z Rosyją, jako Państwem sąsiedniem dla utrzymania pokoju i spokojności. Przeciwno wszelkiemu oczekiwaniu, odpowiedź tego Ministra nie zgadzała się bynajmniej z przyjaznym i szczerem sposobem myślenia, jakiego się po nim spodziewano.

Nakoniec, gdy spokojność w Xięstwach znowu została przywrócona i Gospodarowie dla tych byli mianowani, gdy wszystkie przywileje tej prowincyi na nowo i bez ograniczenia potwierdzono i dawny porządek rzeczy przywrócono, Poseł Angielski, Lord Strangford, powróciwszy z kongresu Weronńskiego zapewnił W. Portę, że terazniejszy stan rzeczy i umiarkowane postępowanie W. Porty jest zaspokajające, i na kilku obradach oświadczył uroczyście i urzędownie, iż, gdyby się W. Porta do wyciągnięcia wojsk swoich z Xięstw skłoniła, i Pasz-Beszli-Agów z wojskami odwołała, na przyszłość nie byłoby przedmiotu do zatargów z Dworem Rossyjskim i stosunki dobrego porozumienia między obudwoma Państwami zostałyby znowu na stałych posadach oparte. W. Porta w zaufaniu tego przyrzeczenia zezwoliła i na ten punkt, uważany przez nią jako ostatni przedmiot sporu. Beszliści zostali do pewnej liczby zmniejszeni, i Rossyjski sprawujący interesu P. Minciaki, oświadczył w tej mierze W. Porcie zadowolenie swojego Dworu.

Atoli niebawem potem, stopnie Beszli-Agów okazały się nowym przedmiotem sporu, i oznajmiono urzędownie W. Porcie żądanie Rossyi, aby zostali oddaleni i by onych zastąpili inni niższego stopnia. Aby Rossyją uspokoić, i na to zezwolono.

Niebawem potem podał Sprawujący interesu Rossyjskie na rozkaz Dworu swojego urzędową Notę, w której żądał, aby pełnomocnicy zostali wysłani na granicę, dla rozpoczęcia układów w skutek traktatu Bukarestskiego. W przekonaniu, że wysłanie pełnomocników nie będzie miało innej zasady jak tylko ostateczne załatwienie pytań w naradach z Baronem Surogonowem rozpoznawanych, i że tą razą przynajmniej spory między obudwoma Dworami w sposobie trwałym ukończone i stosunki dobrego porozumienia gruntownie przywrócone zostaną, postanowiła W. Porta wysłać pełnomocników.

Dwór Rossyjski nie tylko przeniósł samowolnie miejsce narad do Akermannu, i wezwał tamże na granicę wysłanych pełnomocników; lecz Pełnomocnicy Rossyjscy, po kilku naradach, przeciwko wszelkim umówom, wystąpili z aktem, któremu dali imię konwencyi oddzielnej i dodatkowej do traktatu Bukarestskiego, i żądali, aby akt ten W. Porta bezwarunkowo przyjęła, chociaż wprzód umówiono się, iż w tych układach trzymać się będą ściśle traktatów, i jasnej myśli warunków nie zmieniają, jakoż układy istotnie w zaufaniu tej ugody były rozpoczęte. Nadaremnie przedstawiali Pełnomocnicy Turccy, że

postępowanie to jest gorszące i przeciwnie wszystkim formom, jakoż rodzajowi układów, i starali się przełożenie odsunąć. Pełnomocnicy Rossyjscy odpowiedzieli, że ich zlecenie ogranicza się na żądaniu, aby W. Porta do tego aktu przystąpiła i wzbraniała się rozpocząć układy. Tymczasem w tych naradach przyznali Pełnomocnicy Rossyjscy, że pytanie Greckie należy wyłącznie do interesów wewnętrznych W. Porty i z największym zapewnieniem oświadczyli w tej mierze ze strony swojego Dworu urzędownie, iż w żaden sposób do owego pytania mieszać się nie będzie; urzędowe to oświadczenie jak zwyczajnie wniesione do protokołu obiedwie strony podpisały. — W. Porta miała w istocie zupełne prawo, żądać, iżby ze względu dla niej, wstrzymano się od mieszania się do spraw Greckich, ponieważ w żadnym sposobie podług zasad jej religijnych ustaw, jej praw i jej narodowości, nie mogła dopuścić obcego pośrednictwa. Gdy tedy W. Porta owe zapewnienie jako rękojmią pokoju i dobrego porozumienia między obudwoma Państwami na teraz i na przyszłość uważała, i gdy to było celem narad, przeto nie zważała na inne szkody i konwencyja Akermannańska została dobrowolnie podpisana.

Gdy Poseł Rossyjski, P. Ribeaupierre przybył do Stambułu, postępowano z nim ze wszelkimi względami i oddawano mu wszelką cześć, jaka się należała publicznemu jego charakterowi. Większą część artykułów konwencyi Akermannańskiej dopełniono i trudniono się wykonaniem reszty, gdy wniesione zostało pytanie o Grekach, pomimo najuroczystsze zapewnienia Dworu Rossyjskiego, że się do tego mieszać nie będzie — pytanie, o którym z obojgę strony tyle razy mówiono, i o które się układano, a względem którego W. Porta już tysiąc razy urzędownie i stanowczo odpowiedziała. Teraz mówiono już o traktacie niesłusznie zawartym bez wiedzy W. Porty i przeciwko niej wymierzonym, i P. Ribeaupierre, chociaż w charakterze swoim jako drugi Pełnomocnik na naradach Akiermańskich był jednym z tych, którzy przyrzekli, że o sprawie Greckiej nie ma być mowy — przyrzeczenie dane w obecności innych pełnomocników i do protokołów tych narad znajdujących się w rękach W. Porty zapisane. — P. Ribeaupierre zapierał się przyrzeczenia w oczy, obstawał na nowo przy dawnych propozycjach, pomimo tego, że W. Porcie dla swoich świętych ustaw i praw Władztwa niepodobna było takowych przyjąć, i odrzucił upornie wnioski i powody oparte na ustawach i prawie, które postępowanie rządu Ottomańskiego w tej mierze stanowić muszą.

*(Dokończenie nastąpi.)*